



"Rany duchowe. Jak je leczyć?"

□□□ O. Tomisław Iwancicz, 4/2012

Autor twierdzi, że jedynym środkiem duchowego uzdrowienia jest to, aby pozwolić Jezusowi leczyć nasze rany. Nie trzeba analizować swojej depresji, pokuty, bólu, bo to tylko pomnaża problemy. Autor udowadnia, że każde złe słowo, wypowiedziane przez człowieka, zabija go. A znaczy należy się uczyć mówić zdrowe wyrazy, trzeba stanowczo wyrzec się żalenia na życie i zdrowie. † O. Tomisław proponuje także kilka praktyk leczenia ran duchowych. Jeden sposób polega na tym, aby przypomnieć sobie wszystkie rany, choroby, problemy aż od urodzenia i do dnia dzisiejszego, prosząc o wsparcie i pomoc Ducha Świętego. W modlitwie trzeba prosić Jezusa, aby On dotknął każdej rany i uzdrowił. "Patrz na Jezusa, na to, jak On przechodzi przez całą Twą przeszłość i pozwól, aby Jego obecność uzdrowiła wszystkie Twoje choroby". Ważnym warunkiem duchowego uzdrowienia jest szczerza wiara. O swoim zaufaniu i swojej wierze trzeba mówić w myślach i wymawiać na głos, pisze o. Tomisław, a także wierzyć w to, że Bóg rzeczywiście przebaczy grzechy. "Wierzę, Jezu, że przebaczałeś wszystkie moje grzechy od momentu mego poczęcia aż do dnia dzisiejszego. Dziękuję Ci, Jezu, dziękuję z całego serca!"



Benedykt XVI: 7 lat na Stolicy Piotrowej.

□□□ Nikt już nie mówi o "pontyfikacie przejściowym", 10.04.2012

19 kwietnia papież Benedykt XVI obchodzić będzie 7. rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową. Autor zaznacza, że po siedmiu latach stało się jasne, że Benedykt XVI i jego posługa już od dawna wyróżniają się swoim własnym stylem i profilem. Ojciec Święty rozłożył nowe akcenty, dużo czym zadziwił, miał odwagę odpowiadać na wyzwania. Dokonał ogromnej pracy, występując z przemówieniami i wydając dokumenty. "Tuż po konklawe 2005 r. Benedykt XVI wyszedł z cienia swego poprzednika Jana Pawła II. Jak jego dawni współpracownik, kontynuuje linię Błogosławionego Papieża, lecz akcenty kładzie inaczej. Zwłaszcza w dyskusji na temat II Soboru Watykańskiego wprowadził nowe elementy, podkreślając, że nie był to jakiś przełom, lecz kolejny etap w 2000-letniej historii Kościoła".

Benedykt XVI nie jest "gwiazdą" środków masowego przekazu, przekonuje swoimi publikacjami i indywidualną dyskusją. Pragnie postawić Boga w centrum uwagi "dyktatury relatywizmu", twierdzi autor materiału.